

To już jesień

słowa: Wiesław Jarosz, muzyka: Ryszard Pomorski

Rozzuchwalił się październik
Smukłym drzewom w biały dzień
Pozdejmował uniformy zardzewiałe.
Teraz stoją zawstydzone
I w objęciach wiatru drżą
Nie ma rady - to już jesień, proszę Pani.

Zakłopotał się listopad
Trzeba będzie chyba odejść
Łzy w kałużach topi, po rynnach wydzwania.
Zdążyć jeszcze się wypłakać
Zanim wpadnie biały grudzień
Nie ma rady - to już jesień, proszę Pana.

Przystajemy, wyczekując
Może słyhać szelest wspomnień
O przygodach w wędrowaniu i o lecie.
Zawiedzeni odpływamy
Potokami zmiętych liści
To już jesień, nie ma rady - to już jesień.

To jesień - pora zmierzchów i mgieł
Pora smutnych poetów.
Ta jesień opętała mnie
Życiu na przekór.

Przystajemy, wyczekując
Może słyhać szelest wspomnień
O przygodach w wędrowaniu i o lecie.
Zawiedzeni odpływamy
Potokami zmiętych liści
To już jesień, nie ma rady - to już jesień.

Zawiedzeni odpływamy
Potokami zmiętych liści
To już jesień, nie ma rady - to już jesień.